

## ***BIBLICUM ŚLĄSKIE***

### **KURS ZASADNICZY**

#### **Wykład XXXII - Pięcioksiąg – szkoła modlitwy (Księga Liczb)**

Gdybyśmy chcieli streścić w jednym zdaniu zasadnicze przesłanie, jakie zawarte jest w Księdze Liczb, to mogli byśmy powiedzieć, że sprowadza się ono do dwóch rzeczy: wiara i zaufanie oraz błogosławieństwo. W konsekwencji księga zachęca nas przede wszystkim do modlitwy o taką wiarę, jakiej często brakowało Izraelitom podczas ich pobytu na pustyni i nieustannego otwierania się na Jego błogosławieństwo.

##### **1. Modlitwa o wiarę i zaufanie**

Problem o jakich opowiada się w Księdze Liczb nie był tylko udziałem Izraelitów przebywających na pustyni. Ich doświadczenia nie stracił na aktualności także i dzisiaj. W Ewangelii Jezus często Jezus przywołuje potrzebę wiary, stawiając pytanie „czy wierzysz?”. Uczy przy tej okazji, że „według naszej wiary” stanie się to, o co prosimy. Pamiętamy też prośbę uczniów: „Panie przymnóż nam wiary”, czy słowa rzymskiego setnika: „zaradź memu niedowiarstwu”. Doświadczenia Izraelitów na pustyni były i są nadal dobrą lekcją wiary i zaufania wobec Boga. Obnażyły bowiem słabości tej wiary, ale i dały okazję, aby ją umocnić i nauczyć się ufać Bogu. Problemy z wiarą prowokowały niekiedy codzienne trudności napotymane po drodze. Innym razem ich powodem były wygórowane potrzeby, jak np. obawa przed głodem, zanim jeszcze zdołali go w ogóle doświadczyć, czy narzekania na „marny pokarm”, jak określali to, co już od Boga otrzymali (manna). Wierzyć to znaczy ufać, że Bóg chce, abyśmy żyli, a nie umarli i daje nam dokładnie to, czego rzeczywiście potrzebujemy. Tego nauczyło pokolenie pustyni doświadczenie z węzami, które kąsały ich dopiero wtedy, kiedy oskarżyli Boga o chęć wytracenia ich na pustyni. Ich ukąszenia przestawały być groźne dopiero wówczas, kiedy z ufnością patrzyli na znak dany im przez Boga. Nieprzypadkowo to właśnie do tego znaku odwołał się Jezus, mówiąc o swoim krzyżu. Podkreślił przy tej okazji potrzebę patrzenia na ten znak właśnie z wiarą, która decydowała o ocaleniu ginących na pustyni Izraelitów. W

taki sam sposób dziś decyduje o skuteczności naszej modlitwy, kiedy klękami przed krzyżem. Jest on widowym znakiem, który przypomina także i nam, że Bóg nie chce naszej śmierci, lecz tego, abyśmy mieli życie w całej obfitości. To krzyż uczy nas cieszyć się tym, co już mamy i niweluje wygórowane potrzeby, których czasem jesteśmy gotowi się domagać, oskarżając Boga lub wręcz przestając Mu ufać.

Skoro doświadczenia współczesnego człowieka nie różnią się od tych, opisanych na kartach Księgi Liczb, to wymagają też podobnych rozwiązań. Modlitwa „przymnóż nam wiary” i „zaradź naszemu niedowiarstwu” powinna nieustannie nam towarzyszyć, kiedy przychodzi zwątpienie w działanie Opatrzności. Warto przy tej okazji pamiętać też, że orędownikiem, który wstawiał się za Izraelem na pustyni, w chwilach okazywanej słabości, był Mojżesz – sługa Boży. Do niego zwracali się zarówno z pretensjami, jak i z wołaniem o pomoc i wstawiennictwo przed Bogiem. To orędownictwo zawsze było skuteczne. Znajdujemy więc w naszej księdze również zachętę do modlitwy za pośrednictwem świętych. W ich przykładzie też szukamy inspirującego natchnienia w nieustannym podążaniu za Bogiem. Mojżesz z Księgi Liczb wcale nie jawi się jako święty bez skazy. Wręcz przeciwnie, to właśnie tu znajdujemy opis jego słabości, która uniemożliwi mu wejście do Ziemi Obiecanej. Mimo tego, że wie o tym, nie przestaje sumiennie wykonywać powierzonego sobie zadania. Bóg bowiem z niego nie rezygnuje i nie przestaje wysłuchiwać jego orędownictwa. Mamy więc w Mojżeszu także przykład człowieka okazującego niedoskonałości, którego Bóg słucha pomimo okazywanych przez niego słabości. Bóg „wie czego nam potrzeba, zanim go o to poprosimy”, uczy Jezus w kazaniu na Górze. Nasza modlitwa nie jest więc sposobem na informowanie Go o naszych potrzebach, lecz wyrazem zaufania i woli doświadczenia tej opatrznościowej opieki z Jego strony. Zaufania, że każdy z nas, bez względu na to, ile mu brakuje do doskonałości, jest w oczach Boga ważny i ma swoją życiową misję do spełnienia.

## **2. Błogosławieństwo**

Bóg błogosławi swojemu ludowi zarówno przez Aarona i podległych mu kapłanów, jak i przez obcego proroka. Błogosławieństwo nie jest dla Izraela tylko

słowem zawierającym dobre życzenia na przyszłość. Zawsze niesie ze sobą coś konkretnego, co przekłada się na codzienne doświadczenie. Poprzez błogosławieństwo starożytni Izraelici rozumieli działania Bożej opatrności w ich codziennym życiu. Umieli dzięki temu patrzeć na nie tyle, jako na splot przypadkowych okoliczności, ale jako przejaw nieustannie manifestującej się Bożej opieki. Przejawiała się ona na wszystkich poziomach ich życia. Trzeba i nam dzisiaj modlić się o taki właśnie sposób patrzenia na siebie oraz na otaczające nas wydarzenia. Trzeba prosić o umiejętność odczytywania w naszym życiu znaków Bożego działania; o umiejętność prawidłowego reagowania na nie; stawania w postawie ufności, że Bóg prowadzi nas w życiu i nie zawsze potrzebuje do tego jakichś spektakularnych manifestacji.

Błogosławieństwo towarzyszyło Izraelitom od samego początku ich dziejów. Swoje potomstwo błogosławili już przodkowie Izraela (Izaak błogosławi Jakuba). Bóg potwierdzał ich słowa swoją łaską, ale też korygował i przemieniał ich charaktery. Pomagał im pozbywać się ułomności i dorastać do głębokiej wiary opartej na zaufaniu. Po zawianiu przymierza na Synaju, w sposób szczególny Bóg powierzył udzielanie błogosławieństwa namaszczonego przez Mojżesza kapłanom. Stało się ono niejako ich podstawowym przywilejem i obowiązkiem. Moc tego błogosławieństwa płynęła z funkcji, którą sprawowali. Stali „przed Bogiem” i składali mu w imieniu całego ludu ofiary. Po lekturze Księgi kapłańskiej wiemy już, że ofiary te zastąpiła jedna, doskonała i skuteczna na zawsze ofiara Chrystusa. Błogosławieństwo, jakie spływa na nas podczas Eucharystii ma więc moc wyjątkową. Księga Liczb zachęca nas teraz, abyśmy z tego błogosławieństwa związanego z ofiarą nie rezygnowali. To kolejne zaproszenie do modlitwy we wspólnocie, która gromadzi się, aby sprawować sakramentalną pamiątkę ofiary Chrystusa i czerpać płynącą z niej moc błogosławieństwa Bożego. Warto przy tej okazji pamiętać, że słowa błogosławieństwa, które Bóg polecił udzielać całemu ludowi przez kapłanów, słuchamy wraz z początkiem Nowego Roku: „Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie swoje oblicze i niech cię obdarzy pokojem” (Lb

6,22-26). Bóg mówi dalej „tak będą wzywać mojego imienia nad Izraelem, a Ja im będę błogosławił” (Lb 6,27).

Izraelici z Księgi Liczb otrzymują jednak jeszcze jedno szczególne błogosławieństwo. Udziela go obcy prorok, którego wezwano, aby przeklął Izraela. Bóg zmienia jednak bieg rzeczy i zamiast błogosławieństwa Balaam udziela Izraelowi błogosławieństwa. Bóg nie chce, aby ktokolwiek i komukolwiek złorzeczył. Jezus w Ewangelii także zachęca nas, abyśmy odrzucali targającą nami czasem chęć przekleństwa i złorzeczenia innym. Św. Paweł pisze wręcz, abyśmy nikomu nic nie byli dłużni poza wzajemną miłością. W tym duchu powinniśmy też zanosić nasze modlitwy przed Bogiem. Ile razy rodzi się w nas chęć odwetu lub złorzeczenia, tyle razy powinniśmy przypominać sobie, że Bóg chce raczej błogosławić niż złorzeczyć dla człowieka. Nie inaczej powinno być też i z nami. Modlitwa o błogosławieństwo dla tych, których nie lubimy lub nieco mniej lubimy; za tych których nie rozumiemy lub się z nimi nie zgadzamy; za tych którzy się źle mają lub źle czynią; za tych wreszcie od których doznaliśmy krzywdy lub się ich boimy, to jedynie skuteczny sposób przeciwstawiania się złu i budzenia w sobie życzliwości. Zło można bowiem zwyciężyć tylko dobrem a błogosławieństwo, którego udzielimy tym, z którymi mamy problem, prędzej czy później do nas powróci i przyniesie dobre owoce. Kiedy kogoś błogosławimy, to zawieramy go Bogu, wierząc, że On może go przemienić, dotknąć swoją łaską. W ten sposób też dzielimy się niejako błogosławieństwem z innymi. Czynimy świat i siebie w tym świecie innymi, w dobrym tego słowa znaczeniu. Inność w języku Biblii oznacza świętość, a świętość oznacza realizację podstawowego zadania – bycie „obrazem i podobieństwem Boga” na wobec wszelkiego stworzenia.

### **Podsumowanie**

Izraelici z Księgi Liczb doświadczają własnej niemocy wobec żywiołów i wyzwań tego świata. Uczą się, że remedium na ten stan rzeczy jest wiara w Bożą opatrność i zaufanie, że Bóg chce, aby żyli, a nie umarli. Szczególnym przejawem

Bożej opieki jest błogosławieństwo, które nie jest jedynie „pobożnym życzeniem”, lecz konkretną łaską manifestującą się w codziennym życiu. Księga zachęca nas zatem, aby prosić Boga o łaskę wiary i zaufania wobec Niego; o umiejętność odczytywania i otwierania się na znaki opatrności. Zachęca nas wreszcie też, aby otwierać się na Jego błogosławieństwo i samemu błogosławić innych.